

KARGOWA

Wszystko dla małych pacjentów

Szpital dziecięcy w Wojnowie to jedyna taka placówka w regionie. Właśnie przechodzi kolejny remont. Najważniejsze, że maluchy mają się tutaj dobrze.

Remont elewacji pałacu w Wojnowie od strony jeziora.

- Dzień dobry panu - odzywa się wspólnie grupka małych pacjentów spotkana na korytarzu pałacu w Wojnowie. Chwilę potem spotykamy Maćka Małeckiego, który pilotem prowadzi swój samochód. Ale daje się namówić na zdjęcie z kilkoma kolegami i opiekunem Januszem Szuścikiem. Widać, że uczniowie, którzy przebywają w Szpitalu Rehabilitacyjnym dla Dzieci, czują się pewnie i na luzie. Niewątpliwie to zasługa personelu szpitalnego, jak i nauczycieli w szkole. Pacjenci bowiem, przebywający na trzytygodniowych turnusach leczniczych, mają tutaj także zajęcia szkolne. Żeby po powrocie do swych szkół nie mieli zaległości.

Ślady królowej

- W ostatnich latach mieliśmy dwa duże remonty. Kolejny właśnie trwa i powinien się zakończyć 30 czerwca - przekazuje **Joanna Maciąg**, od 2005 r. dyrektorka szpitala. Rozmawiamy w gabinecie, który został niedawno ulokowany w pałacowej wieżyczce. Trzeba bowiem wiedzieć, iż szpital mieści się w nie byle jakim pałacu. Stąd wywodzi się królowa Holandii Beatrix. Jej ojcem był właściciel pałacu i okolicznych dóbr książę



Nowy pokój dla mamy z dzieckiem.



▲ Fizjoterapeutka **Jolanta Łach** demonstruje nowy sprzęt medyczny przekazany przez **Jurka Dwślaka**.

◀ Dyrektor i menadżer szpitala **Joanna Maciąg**. Kobieta od inwestycji. Od 11 lat wciąż coś remontuje i zmienia.

Bernard zur Lippe-Biesterfeld, który ożenił się z holenderską księżniczką **Julianą**. Ich córka została królową. W 1974 r. 63-letni książę po raz pierwszy po II wojnie odwiedził

Wojnowo i swój dawny pałac. Dlatego to miejsce budzi szczególne sentymenty **Holendrów**. - Obecnie nie mamy już kontaktów z holenderskim dworem, choć bywają wycieczki

z Niemiec, Holandii - mówi dyrektorka. Dla niej zresztą ważniejsze są działania mające poprawić byt nieletnich pacjentów i personelu.

Remont za remontem

- Dwa lata temu była termomodernizacja za ok. 300 tys. zł. Nowa kotłownia gazowa, kolektory słoneczne, wymiana wszystkich okien. Potem następny remont za 350 tys. zł i przeprowadzka administracji do szpitala, a także dostosowanie dwóch pokoi dla matek z dziećmi - wylicza **Maciąg**. Dla niej to bardzo ważne, żeby mamy, które chcą być podczas leczenia z dziećmi, miały swoje pokoje. - Dziś jest w sumie osiem matek. Dałam im inne sale, ale to jest dla nas problem - stwierdza. Obecnie trwa kolejny remont za ponad 800 tys. zł. Tym razem pałac nabiera pięknego wyglądu. Zwłaszcza od strony jeziora. Wymarzone miejsce dla młodych par, żeby po ślubie zrobić sobie książkę zdjęć. - Będzie imy brali po 10 zł za fotkę - śmieje się pani **Joanna**. Pokazuje, jak wyszpacowano zabytkowe drzwi, mówi o remoncie schodów od strony parku i jeziora, uzupełnieniu ubytków w posadzce. Jest się czym pochwalić, bo 50 małym pacjentom i ich rodzicom żyje się i leczy tu coraz wygodniej.

HG